

Kondolencje w związku ze zgonem A. J. Wyszyńskiego

W związku ze zgonem pierwszego zastępcy ministra Spraw Zagranicznych ZSRR i przewodniczącego delegacji radzieckiej na IX sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych A. J. Wyszyńskiego, delegacji radzieckiej do ONZ złożyli wizyty kondolencyjne:

Premier i minister Spraw Zagranicznych Francji, Mendes-France, sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld, przewodniczący IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Van Kleeffens oraz szefowie delegacji Białoruskiej SRR, Brazylii, Burmy, Czechosłowacji, Egiptu, Ekwadoru, Francji, Holandii, Indii, Indonezji, Iraku, Iranu, Jugosławii, Jemenu, Libanu, Meksyku, Peru, Polski, Syjamu, Szwecji i Ukrainy SRR.

Depesze z wyrazami współczucia przysłał: przewodniczący delegacji Stanów Zjednoczonych Lodge, przedstawiciele Grecji oraz Paul Robeson i inni postępowi działacze amerykańscy.

Komisja rządowa dla zorganizowania pogrzebu A. J. Wyszyńskiego podaje, że w dniu 23 listopada samolot wiozący trumnę ze zwłokami zmarłego opuścił Nowy Jork, udając się w drogę do Moskwy.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 279 (3821) ROK X ŁÓDŹ, ŚRODA 24 LISTOPADA 1954 ROKU CENA 15 GR

II bateria koksownicza JUŻ PRACUJE

w hucie im. Lenina

W dniu 23 bm., w godzinach południowych nastąpiło uruchomienie II baterii koksowniczej huty im. Lenina. Bateria ta, to zespół wielkich długich komór, zbudowanych z cegły ogniotrwałej, gdzie w wysokiej temperaturze około 1200 stopni następuje przenie w sadu węglowego, bez dostępu powietrza.

Bateria nr 2, podobnie jak i pierwsza, należy do największych w kraju i najnowocześniejszych zaprojektowanych. Dokumentację techniczną wykonały radzieckie zespoły projektowe „Giprokoks” i „Gipromet”. Związek Radziecki nadał również większość maszyn i urządzeń dla rejonu koksowniczy. Uruchomienie baterii oznacza podwojenie produkcji koksu wielkopiecowego.

Sukces załogi tkalni ZPB im. Marchlewskiego



Tkaczka Irena Cichecka w imieniu załogi tkalni wręcza ponadplanowy, milionowy metr tkaniny dyrektorowi CZPB-Północ, tow. Mamosiowi.

MILION METRÓW TKANIN ponad plan w tym 136 tys. z zaoszczędzonej przedzdy

W ubiegły poniedziałek załoga tkalni ZPB im. Marchlewskiego zameldowała dyrektorowi, tow. Nowakowi: Jutro wykonamy milionowy metr tkaniny ponad plan. Z tego 136 tys. metrów tkanin wykonaliśmy z zaoszczędzonej przedzdy. Równocześnie do dnia dzisiejszego przekroczyliśmy zaplanowaną ilość tkanin i gatunku o 1.770.700 metrów.

Przodująca tkaczka z zespołu majstra Marciniaka, Irena Cichecka, jeszcze sprawniej niż zwykle zmieniała czołenka, starannie, do końca wybiła każdą cewkę i skrzętnie chowała do woreczka kawałki zrywanych nitów, końce. Policzki miała zarumienione, jak to zwykle bywa u ludzi oczekujących czegoś radosnego, ważnego.

Wiedziała, jak zresztą wszyscy tkacze, że każde nowe uderzenie biele, każda minuta, coraz bardziej zbliżała moment wykonania milionowego metra tkaniny ponad plan bieżącego roku.

Godz. 12. Przez wielkie sale tkalni przebiegał nieczym echo podawana z ust do ust wiadomość: — Jest milion! — Na białej tkaninie przy jednym z szkieletów krosien Cichecka czerniła się cyfra — 1.000.000 metrów — wypisana ręką kierownika tkalni, tow. Polawskiego. W imieniu całej załogi sztućce Irena Cichecka wręczyła dyrektorowi Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, tow. Mamosiowi, świadczając, że tkacze z Zakładów im. Marchlewskiego jeszcze lepiej niż dotąd walczą będą o dobre wyniki produkcyjne, że dołożą starania, aby ich zakłady pałmę pierwszeństwa zatrzymały jak najdłużej.

Nie pierwszy to sukces w historii ZPB im. Marchlewskiego, sukces wypracowany przez dzielną i wytrwałą załogę. Dumni są ze swych osiągnięć majstrowie, robotnicy, szczególnie zaś zespół majstra Janiaka, wzorowego gospodarza, pracujący bezbłędnie, dający zamiast zaplanowanych 55 proc. — 90 proc. tkanin i gatunku.

Niegorsze wyniki mają zespoły majstrów: Mariana Kajdasa i Wacława Kucharskiego. Na wyróżnienie zasługują także zespół Ignacego Marciniaka, który w październiku dzięki racjonalnej gospodarce surowcem i materiałami technicznymi zaoszczędził 16 tys. z.

Wśród tkaczek przodują — Józefa Marczykowska, Irena Cichecka, odznaczona brązowym krzyżem zasługi, kandydatka na radnego do Rady Narodowej m. Łodzi, Helena Jedrzejczak, Zdeba Bobolewska i Jadwiga Zdeba (kandydująca również do Rady Narodowej m. Łodzi).

Od dłuższego już czasu ZPB im. Marchlewskiego przodują nie tylko wśród zakładów

Narada aktywu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

W sali Prezydium Woj. RN w Łodzi odbyła się narada wojewódzkiego aktywu Frontu Narodowego. Uczestniczyli w niej członkowie Wojewódzkiego Komitetu FN, lektorzy, przewodniczący powiatowych i miejskich komitetów FN oraz agitatorzy.

Z sesji Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM, 23. 11.

23 bm. w ciągu dnia obradowały komisje zajmujące się opracowaniem rezolucji.

W godzinach wieczornych rozpoczęło się końcowe plenarne posiedzenie sesji.

W prezydium narady zajęli miejsca: I sekretarz KW PZPR tow. Michał Tatarakówna oraz przewodniczący Prezydium Woj. RN ob. Julian Horodecki, sekretarz KW PZPR tow. Henryk Mahnowski, przewodniczący ZW ZMP tow. Józef Stepień i członkowie Woj. Komitetu FN.

Obradom przewodniczył Zygmunta Krzyżanowski, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FN.

Na wstępie powstaniem z miejsc i chwila ciszy uczcili pamięć zmarłego nagłego wybitnego męża stanu, pierwszego zastępcy ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, Andrzeja Wyszyńskiego.

Następnie przewodniczący w krótkim zarysie określił cel i zadanie obecnej narady. Tow. Krzyżanowski poinformował zebranych, że celem narady jest dokonanie przeglądu dotychczasowego dorobku komitetów Frontu Narodowego.

Referat o bieżących zadaniach Frontu Narodowego w wyborach do rad narodowych wygłosił Kazimierz Popielecki, zastępca przewodniczącego Woj. Komitetu FN.

W dyskusji nad wygłoszonym referatem zabierali głos wielu aktywistów Frontu Narodowego.

W naszej gromadzie kulturalny usiłował rozświecać bzdurne plotki — powiedział Tadeusz Stężyła, przewodniczący gromadzkiego komitetu FN z Jotowa (pow. Wieluń) — że „kandydatów na radnych przywozi się w teckach”. Dzięki pracy wyjaśniającej agitatorów obaliliśmy tę kulać plotkę. W rezultacie chłopcy licznie przybyli na zebranie i wysunęli spośród siebie najlepszych jako kandydatów do rady gromadzkiej, przekonując się nacznie o kłamliwych wrogich propagandzie.

O ciekawych formach pracy agitacyjnej mówili aktywiści z pow. wielunińskiego. W czasie rozmów z wyborcami nawiązują oni do przeszłości. Mówią np., jak to mieszkanka gromady Żelazowa i Jaworowa w pow. wielunińskim wystąpiła z protestem w 1933 roku przeciwko machinomom wyborczym ówczesnych władz gminnych.

Wacław Sobocki ze Zgierzka mówił, że miara zaufania, jakim nas darzą wyborcy — jest sprawą skarg i zażaleń. — Staramy się jak najskrupulatniej zalać bolączki obywateli. W tym celu nawiązaliśmy ścisły kontakt z referatem MRN. Dobra praca agitatorów i zaufanie do Frontu Narodowego wyraża się m. in. w tym, że już w ponad 90 procentach w Zgierzu, a w 100 procentach w 5 obwodach, wyborcy sprawdzili spisy wyborcze.

Balbina Cwiklińska z Pabianic mówiła, że w czasie spotkań wyborców z kandydatami na radnych przodujący robotnicy zobowiązują się dośkołać innych kolegów nie wykonujących swych baz, aby do 5 grudnia wykonywali oni swe plany w 100 proc.

W dalszej dyskusji zabrali głos Wanda Adamczyk, agronom PCR Ruda, z pow. wielunińskiego, prof. Józef Litwin z Łodzi, Lech Sosnowski z Łasku i wielu innych aktywistów Frontu Narodowego.

Dyskusję podsumowała I sekretarz KW PZPR, tow. Michał Tatarakówna.

Partia nasza i rząd — powiedział tow. Tatarakówna — prowadzą rozmowę z całym

narodem. Odbyliśmy już setki takich rozmów na zebraniach przedwyborczych i wiele ich jeszcze odbędziemy do 5 grudnia. W czasie tych zebrania uświadczymy sobie ogromny entuzjazm ludzi pracy miast i wsi, manifestujących swe poparcie dla programu wyborczego.

Świadczą o tym tysiące wypowiedzi i najrozsądniejszych zobowiązań podejmowanych przez robotników i chłopów, kobiety i młodzież.

Wyborcy do rad narodowych jeszcze bardziej przybliżyli ludową do mas pracujących, aby wspólnie realizować wielkie zadanie, jakim jest sprawa poprawienia warunków życiowych człowieka pracy.

Komitet Frontu Narodowego powinien okazać pomoc, aby wszystkie zobowiązania podjęte przez ludzi pracy były w pełni realizowane.

Tow. Tatarakówna omówiła następnie zadania stojące przed aktywnym Frontu Narodowego, który powinien agitację przedwyborczą wiązać z obecną sytuacją międzynarodową, z naszą walką o pokój i wzmocnienie siły obozu zwycięstwa nad agresją niemiecką.

Na zakończenie uczestnicy narady zapoznali się z wyzwaniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego oraz z oświadczeniem stwierdzającym, że naród polski nigdy nie pogodzi się z uzurpacją odwetów niemieckich.

Na spotkaniach z kandydatami

W Łodzi odbyło się już kilkadziesiąt spotkań kandydatów na radnych z wyborcami. Przebieg tych zebrzań, ich atmosfera, nacechowana szczerością i prostotą, ich bogata, obfitująca w akcenty krytyczne treść — to jeszcze jeden miazdzący cios w propagandę wroga, usiłującego na różną nutę wygrzywać tę samą melodię — o rzekomej niedemokratyczności naszych wyborów.

Bo o jakąż to demokrację chodzi wrogowi? Pamiętamy ją dobrze, tę „demokrację”, kiedy z wójtom na czele, a policjantami z tyłu prowadzono chłopów, by głosowali na „jedynek”. Kiedy w zacisznych gabineciech, lub hałaśliwych knajpach ustalano listy kandydatów wedle „klucza”, a wyborców karmiono czcymi frazesami i obietnicami. Pamiętamy, jak tu, u nas w Łodzi, w r. 1936, po zwycięstwie wyborczym klasy robotniczej, rada miejska została rozwiązana i wprowadzone komisarzy z rządu miasta.

Wystarczy porównać tamten okres, którego symbolem była pałka policyjna, z tym, co jest u nas obecnie, a wnioski nasuną się same.

Idziemy do wyborów zjednoczeni we Frontie Narodowym. Bo Front Narodowy wyraża nasze dążenia, bo reprezentuje wszystkich, komu drogi jest pokój, kto pragnie dobrobytu mas pracujących i rozkwitu kultury. Idziemy we Frontie Narodowym, bo to jest front walki przeciwko naszym wrogom, przeciwko siłom imperializmu, dążącemu do odbudowy agresywnego Wehrmachtu pod dowództwem hitlerowskich generałów — niedawnych katów naszego narodu. Idziemy do wyborów we Frontie Narodowym również i dlatego, bo chcemy wykarzować pniące się jeszcze u nas zło, wyrwać z korzeniami pozostałości okresu kapitalizmu, bo chcemy wspólnymi siłami usunąć przeszkody i trudności, które napotykały na naszej drodze.

Wszystko to znajduje swój wyraz na spotkaniach wyborców z kandydatami, jest ich najistotniejszą treścią. Kandydat przychodzi do wyborców nie po to, aby obiecywać im zamki na lodzie i werbować ich głośnie, jak to się dawniej u nas działo i dzisiaj dzieje w krajach kapitalistycznych, lecz po to, by wspólnie naradzić się nad kierunkiem swej przyszłej pracy, by wysłuchać życzeń i zażaleń szerokiej masy i podzielić się z nimi swymi zamierzeniami, wynikającymi z Programu Wyborczego, do wskazań II Zjazdu partii.

Cenne i trwałe, podyktowane gospodarską troską o dobro swego miasta i kraju, są wypowiedzi wyborców podczas spotkań z kandydatami. Czasem poruszane są sprawy drobne, jak np. oświetlenie jednej z ulic na periferiach, o czym mówił ob. Szmid z ul. Orzechowej, rozbudowa stołówki „OZi”, czego domagał się ob. Karpinski z ul. Kilińskiego, brak pralni w jednym z domów, na co skarżyła się ob. Janina Tarka z ul. Obr. Stalingradu. Ale w sumie te drobne, codzienne sprawy składają się na obraz potrzeb ludności, które w wielu wypadkach mogą być i będą zaspokojone.

Niemniej liczne są uwagi i wnioski wyborców, dotyczące poważnych problemów społecznych. Oto np. na zebraniu w Zakładach im. Marchlewskiego ob. Jagodzińska mówiła o sposobach walki z przejawami chuligaństwa, wskazując na potrzebę rozbudowy świetlic i domów kultury, dostarczenia młodzieży kulturalnej, a zarazem atrakcyjnej rozrywki. Ob. Andrzejczak z Zakładu „A” ZPB im. Stalina wskazywał na konieczność ścisłego powiązania działalności rad zakładowych z Radą Narodową m. Łodzi i radami dzielnicowymi, co doprowadzi do poprawy warunków bytowych klasy robotniczej. Ob. Skarżyńska z tych samych zakładów wzywała przyszłych radnych do wydania bezkompromisowej walki z przestępstwami i przestępcami, do walki z przestępstwami i przestępcami, do walki z przestępstwami i przestępcami.

W innych jeszcze wystąpieniach nawiązywano do sytuacji międzynarodowej, przeciwności stosunków w Polsce do stosunków panujących na Zachodzie. Tow. Owsiak, robotnik z Zakładów im. Marchlewskiego, mówił np. o zblizających się wyborach do rad miejskiej w zachodnim Berlinie, które zbliżają się z naszymi wyborami, wskazując na ciężką walkę, jaką toczą masy pracujące

zachodniego Berlina o wolność i zjednoczenie swego kraju przeciwko uciwkowi imperialistycznemu i planom odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu.

Szeroki jest wachlarz tematów i spraw, poruszanych na spotkaniach, różne są dąśki, do których należą zabierający głos w dyskusji wyborcy. Przeważają jest udział bezpartyjnych dyskusyj. Występują śmiało, mówią szczerze, bez osłonek, co myślą i czują. Dzięki temu kampania wyborcza jest zarazem wielką szkołą dla naszych działaczy politycznych i społecznych, dla pracowników aparatu rad, dla aktywistów Frontu Narodowego i naszych towarzyszy partyjnych. Wsłuchując się w głos mas, tym ostrzej widzą oni braki w swej pracy, wyciągają dla siebie cenne wnioski i nauki.

Czy oznacza to, że spotkania wyborców z kandydatami w Łodzi przebiegają bez zgrzytów, bez wrogich wystąpień, bez odgłosów obecnej, dywersyjnej propagandy?

Oczywiście, że nie. Wyborom, jak każdej wielkiej kampanii politycznej towarzyszy ostra walka klasowa. Różne są jej formy, różne chwyt i metody wroga. Niekiedy używa on jako tuby ludźmi mało uświadomionych, łatwo dających się osłaniać i wykorzystywać. Tak np. podczas spotkań z kandydatami w Zakładach im. Dywizji Kościuszkowskiej wystąpił jakiś mało znany, starszy wiekiem pracownik i zaczął głośnie wrogi, proimperialistyczne teorii. Z sali natychmiast zgłoszono się trzech mówców, którzy naplętnowali wrogi wyskok, rozprawiając się wszechstronnie i wyczerpująco z mętnymi wyrzniętami tego osobnika. Nie trzeba lepszego świadectwa zdrowej, patriotycznej atmosfery, w której odbywały się zebrania przedwyborcze.

Wrog zdejmuje sobie sprawę z tego, jak doniosły wpływ na dalsze seimentowanie się społeczeństwa w szereгах Frontu Narodowego ma obecna kampania wyborcza. Wrog wie, że z kampanii tej organa władzy ludowej wyjdą wzmocnione i jeszcze silniej powiązane z ludnością, że kampania wyborcza sprzyja wzrostowi aktywności społecznej i produkcyjnej mas. Stąd jego konwulsyjne wysiłki, aby przebieg kampanii wyborczej zakłócić, aby przedstawić w fałszywym świetle jej charakter, jej sens i założenia.

Wysiłki te rozbijają się o rosnącą świadomość społeczeństwa i o fakty, które zadają kłam oszukańczej wrogiej propagandzie. Ale nie znaczy to, że wolno nam ją lekceważyć. Musimy być bardzo czujni, musimy w porę demaskować podstępne chwyt wroga, zwłaszcza w środowiskach mniej jeszcze uodpornionych — wśród gospodyń domowych, młodzieży. Kampania wyborcza powinna przynieść nam w swym dorobku również wzrost świadomości politycznej ludzi, uwolnić ich od wahań i wątpliwości.

Powinniśmy też umieć odróżniać wypowiedzi ludzi, obciążonych jeszcze balastem tych wahań i wątpliwości od wystąpień zdecydowanych wrogich, bowiem głęboko nieuczynne byłoby utożsamiać błędy, wynikające z braku uświadomienia, z celową dywersyjną robotą. Błędy w rozumowaniu ludzi, przywiązanych w głębi serca do naszego ustroju ludowego, lecz nie wszystko jeszcze rozumiejących, należy prostować, należy cierpliwie, przyjaźnie tłumaczyć, skąd się one wywodzą i na czym polegają. Taka wychowawcza praca zbliży do nas setki ludzi, stojących jeszcze na uboczu, zwiąże ich mocno z naszym socjalistycznym budownictwem.

Wiele jeszcze spotkań wyborców z kandydatami odbędzie się w Łodzi do dnia wyborów. Chodzi o to, aby treść ich była coraz bogatsza. Powinni występować na nich również członkowie aparatu rad, których głosy mało dotychczas słyszeliśmy. Trzeba mówić więcej o dorobku naszego 10-lecia, o trudnościach, które przezwyciężyliśmy, o wielkich naszych planach na przyszłość, które jednak same przez się nie staną się rzeczywistością, które trzeba wywalczyć i wypracować.

W wyniku kampanii, w wyniku szerokiej ogólnonarodowej dyskusji, pójdziemy do urn wyborczych w dniu 5 grudnia lepiej jeszcze świadomi zadań i celów, które stawia przed narodem nasza partia, a którym na imię: pokój i rozkwit ojczyzny.

Jeszcze dziś odwiedzimy lokalne komisje wyborczych

Nie zwlekajmy ze sprawdzeniem spisów wyborców

W poniedziałek, 29 listopada br., mija ustawowy termin sprawdzenia spisów wyborców, które wyłożone są w lokalach obwodowych komisji wyborczych do wglądu obywateli. Zostały one wyłożone w tym celu, aby ludzianie zawnaszu mogli się upewnić czy ich nazwiska figurują na liście czy nie ma błędów lub omyłek.

Komunikat Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

Łódzki Komitet Frontu Narodowego organizuje w dniu 24 bm., o godz. 12, w sali kina „Polonia” spotkanie pracowników kultury i sztuki z kandydatami na radnych, na które zaprasza wszystkich pracowników kultury.

Po części oficjalnej wyświetlony będzie film produkcyjny wlokiej pt. „Proces przeciwko miastu”.

Komunikat KŁ PZPR

Komitet Łódzki PZPR wzywa członków i kandydatów partii, nie mających jeszcze zadań w kampanii wyborczej, aby zgłosili się do terenowych komitetów Frontu Narodowego celem przyjęcia z pomocą w ich pracy.

KOMITET ŁÓDZKI
PZPR

Czy wiecie, że...

...w październiku przedziałnia ZPB im. Dzierżyńskiego przekroczeniu planowanej ilości wyprzędki wyprodukowała dodatkowo 2.000 kg przedzdy?

...w ubiegłym miesiącu przedziałnia ZPB im. Armii Ludowej nie uzyskała planowanego wskaźnika wyprzędki i aby wykonać w pełni plan ilościowy musiała zużyć dodatkowo ponad 3.000 kg bawełny?



Ob. Jan Woś, zamieszkały przy ul. Południowej 9, sprawdził w lokalu obwodowej komisji wyborczej nr 6, czy jego nazwisko umieszczone jest w spisie wyborców. Fot. A. J.

W dniu 5 grudnia cały nasz naród głosować będzie za programem Frontu Narodowego, za programem pokoju i szczęścia Polski

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba, na plenarnym posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

DRODZY PRZYJACIELE!

W ciągu najbliższych dwóch tygodni dzielących nas od dnia wyborów setki tysięcy partyjnych i bezpartyjnych działaczy i agitatorów Frontu Narodowego będą brały udział w wyjątkowo ważnej i napiętej pracy politycznej.

Zadaniem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest należyte przygotowanie do tej pracy ogromnej armii partyjnych i bezpartyjnych agitatorów i prelegentów, którzy będą rozmawiali z milionami wyborców we wszystkich środowiskach i skupieniach ludzi pracy. Ważnym zadaniem setek tysięcy naszych agitatorów jest wykorzystanie zbieranych wyborczych dla wyjaśnienia milionom współobywateli słusznego polityki naszego rządu ludowego, wielkości i realności zadań sformułowanych przez program Frontu Narodowego, aktywnej roli mas w walce o realizację tych zadań.

Agitator, to obecnie centralna figura w kampanii wyborczej. Należy zanalizować, jak pracują w terenie nasi agitatorzy, jaki oddźwięk w masach znajdują ich słowa, co trzeba zmienić i poprawić, aby wśród najszerszych rzesz ludu pracującego terenowe programy komitetów Frontu Narodowego, słowa partyjnego i bezpartyjnego agitatora znalazły pełny oddźwięk i poparcie, przyczyniły się do jeszcze większego zespolenia szeregow Frontu Narodowego, co winno znaleźć swój wyraz w dniu głosowania.

Na podstawie informacji, które napływają do nas z różnych ośrodków kraju, możemy ocenić, że agitatorzy nasi na ogół nie są uzbrojeni w znajomość faktów, ilustrujących wielkie, historyczne osiągnięcia naszego narodu i przełomowe zmiany w sytuacji całego kraju. W wielu naszych agitatorach potrafi również ilustrować konkretnymi cyframi rozwój i dorobek miasta, powiatu, czy rejonu, w którym pracuje, wskazując na fakty, które każdy wyborca może niejako namacalnie sprawdzić i skontrolować. Często jednak zdarza się, że w pracy agitacyjnej i propagandowej działacze Frontu Narodowego niemal wyłącznie mówią o naszych sukcesach, o osiągnięciach, a przeziwiają się nad różnymi trudnościami, których przecież nie brak w życiu naszego społeczeństwa. Oczywiście należy mówić o osiągnięciach i sukcesach Polski Ludowej, oczywiście mamy prawo do poczucia uzasadnionej dumy narodowej, podkreślać ogromny dorobek dziesięciolecia Polski Ludowej, dorobek wywalczony w potwornie ciężkich warunkach powojennego zniszczenia i ruin naszego kraju. Z dumą możemy mówić o tym, że zbudowaliśmy Polskę silną i wolną, że podnieśliśmy stopę życiową mas znacznie powyżej poziomu przedwojennego, że ludowi pracującemu otworzyliśmy szeroko bramy do oświaty i kultury, że umożliwiliśmy działaniu i setkom tysięcy dzieł robotników i chłopów zdobyć wyższego wykształcenia, że życie najsłabszych mas ludowych stało się pełne nowości, bogate i twórcze treści. Mamy prawo z dumą mówić o historycznych zdobyczach i o osiągnięciach naszego narodu, ale równocześnie winniśmy pamiętać, że nie brak troski i kłopotów ani władzy ludowej, ani szerokim rzeszom ludu pracującego. Gdybyśmy podkreślali tylko osiągnięcia, a przemilczeli kłopoty i troski, które są codziennym towarzyszem człowieka pracy, to słowa nasze nie znalazłyby pełnego oddźwięku wśród milionów robotników i chłopów, a nam przecież chodzi o przekonanie każdego uczciwego człowieka w Polsce, że droga, po której kroczy naród pod kierownictwem rządu ludowego, prowadzi do siły i szczęścia Polski, że program, który wysuwa Front Narodowy, jest słuszny i może być w pełni uświadomiony poprzez zgodny wysiłek całego społeczeństwa pod kierownictwem klasy robotniczej i jej zahartowanej w bojach partii.

Obowiązkiem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest okazanie wszechstronnej pomocy naszym agitatorom, aby uzbroić ich w argumenty wyjaśniające charakter trudności, jakie przeżywamy w związku z szybkim tempem

rozwoju naszego kraju, uzbroić ich w argumenty wyjaśniające, że droga, po której idziemy, jest słuszną i jedynie prowadzącą do celu, że zjednoczeni we Frontie Narodowym mamy dość siły i środków, aby liczne trudności, piętrzące się na naszej drodze przełamać.

Szczególne uwagi winniśmy poświęcić problemowi dalszego i szybkiego podniesienia naszej gospodarki rolnej, wykorzystując bogaty materiał i wskazania dane nam przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i II Plenum Komitetu Centralnego partii.

Nie zachodzi konieczność powtarzania zagadnień oświetlonych z dostateczną jasnością przez II Zjazd PZPR. Sądzę jednak, że należy zaapelować do naszych agitatorów i prelegentów, aby sięgnęli do dokumentów partyjnych II Zjazdu i II Plenum KC, aby wykorzystali materiał zawarty w tych dokumentach w swej rozmowie z milionami ludzi pracy. Sądzę, że szczególne uwagi należy zwrócić na problem udziału rad narodowych w walce o realizację wielkich zadań, postawionych przez II Zjazd partii, zwłaszcza w walce o podniesienie produkcji naszego rolnictwa, o przezwyciężenie trudności naszego rolnictwa, o zapewnienie bezpieczeństwa żywności, które powodują, że Polska i w tym roku musi jeszcze importować zboże, chociaż istnieją warunki, aby przy pełnej mobilizacji rezerw, tkwiących w naszej gospodarce rolnej w pełni zabezpieczyć nasze potrzeby w oparciu o własną produkcję rolniczą.

W toku kampanii wyborczej komitety Frontu Narodowego winny dążyć do pogłębienia wśród milionów chłopów dumy patriotycznej z naszych dotychczasowych osiągnięć, do umocnienia woli wydobycia z naszej urodzajnej ziemi wszystkiego, co ziemia ta może dać krajowi, do usprawnienia gospodarki i podniesienia jej planów zarówno w państwowych gospodarstwach rolnych, jak w spółdzielniach produkcyjnych i u chłopów indywidualnych. Wyniki tegorocznych zbiorów wskazują, że w porównaniu z rokiem ubiegłym poważnie posunęliśmy się naprzód, ale dotychczasowe osiągnięcia nie mogą być uznane za wystarczające. Konieczna jest dalsza mobilizacja milionowych mas ludzkich pod kierownictwem partii, stronnictw politycznych, organizacji masowych, komitetów Frontu Narodowego do walki o pełną realizację programu Frontu Narodowego.

Ludzie pracy w Polsce Ludowej, potwornie zniszczonej przez drugą wojnę światową, żyją jeszcze często w niełatwych warunkach. Oczywiście w porównaniu z okresem przedwojennym w życiu mas nastąpiła zasadnicza zmiana na lepsze. Dawniej żyliśmy pod batem kapitalistycznym, dzisiaj żyjemy w wolności, dawniej pracowaliśmy na państwa i w wyzyskiwaczy, dzisiaj pracujemy sami dla siebie, dawniej mas ludowe żyły w najcięższym niedostatku, a gład był czystym gościem w izbach robotniczych i chatkach chłopskich, dziś dzieł robotnicze i chłopskie nie wiedzą, co to głód. Przepędziliśmy ciemiężczyli i wyzyskiwaczy, podnieśliśmy stopę życiową mas znacznie powyżej poziomu przedwojennego, że ludowi pracującemu otworzyliśmy szeroko bramy do oświaty i kultury, że umożliwiliśmy działaniu i setkom tysięcy dzieł robotników i chłopów zdobyć wyższego wykształcenia, że życie najsłabszych mas ludowych stało się pełne nowości, bogate i twórcze treści. Mamy prawo z dumą mówić o historycznych zdobyczach i o osiągnięciach naszego narodu, ale równocześnie winniśmy pamiętać, że nie brak troski i kłopotów ani władzy ludowej, ani szerokim rzeszom ludu pracującego. Gdybyśmy podkreślali tylko osiągnięcia, a przemilczeli kłopoty i troski, które są codziennym towarzyszem człowieka pracy, to słowa nasze nie znalazłyby pełnego oddźwięku wśród milionów robotników i chłopów, a nam przecież chodzi o przekonanie każdego uczciwego człowieka w Polsce, że droga, po której kroczy naród pod kierownictwem rządu ludowego, prowadzi do siły i szczęścia Polski, że program, który wysuwa Front Narodowy, jest słuszny i może być w pełni uświadomiony poprzez zgodny wysiłek całego społeczeństwa pod kierownictwem klasy robotniczej i jej zahartowanej w bojach partii.

Obowiązkiem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest okazanie wszechstronnej pomocy naszym agitatorom, aby uzbroić ich w argumenty wyjaśniające charakter trudności, jakie przeżywamy w związku z szybkim tempem

rozwoju naszego kraju, uzbroić ich w argumenty wyjaśniające, że droga, po której idziemy, jest słuszną i jedynie prowadzącą do celu, że zjednoczeni we Frontie Narodowym mamy dość siły i środków, aby liczne trudności, piętrzące się na naszej drodze przełamać.

Szczególne uwagi winniśmy poświęcić problemowi dalszego i szybkiego podniesienia naszej gospodarki rolnej, wykorzystując bogaty materiał i wskazania dane nam przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i II Plenum Komitetu Centralnego partii.

Nie zachodzi konieczność powtarzania zagadnień oświetlonych z dostateczną jasnością przez II Zjazd PZPR. Sądzę jednak, że należy zaapelować do naszych agitatorów i prelegentów, aby sięgnęli do dokumentów partyjnych II Zjazdu i II Plenum KC, aby wykorzystali materiał zawarty w tych dokumentach w swej rozmowie z milionami ludzi pracy. Sądzę, że szczególne uwagi należy zwrócić na problem udziału rad narodowych w walce o realizację wielkich zadań, postawionych przez II Zjazd partii, zwłaszcza w walce o podniesienie produkcji naszego rolnictwa, o przezwyciężenie trudności naszego rolnictwa, o zapewnienie bezpieczeństwa żywności, które powodują, że Polska i w tym roku musi jeszcze importować zboże, chociaż istnieją warunki, aby przy pełnej mobilizacji rezerw, tkwiących w naszej gospodarce rolnej w pełni zabezpieczyć nasze potrzeby w oparciu o własną produkcję rolniczą.

W toku kampanii wyborczej komitety Frontu Narodowego winny dążyć do pogłębienia wśród milionów chłopów dumy patriotycznej z naszych dotychczasowych osiągnięć, do umocnienia woli wydobycia z naszej urodzajnej ziemi wszystkiego, co ziemia ta może dać krajowi, do usprawnienia gospodarki i podniesienia jej planów zarówno w państwowych gospodarstwach rolnych, jak w spółdzielniach produkcyjnych i u chłopów indywidualnych. Wyniki tegorocznych zbiorów wskazują, że w porównaniu z rokiem ubiegłym poważnie posunęliśmy się naprzód, ale dotychczasowe osiągnięcia nie mogą być uznane za wystarczające. Konieczna jest dalsza mobilizacja milionowych mas ludzkich pod kierownictwem partii, stronnictw politycznych, organizacji masowych, komitetów Frontu Narodowego do walki o pełną realizację programu Frontu Narodowego.

Ludzie pracy w Polsce Ludowej, potwornie zniszczonej przez drugą wojnę światową, żyją jeszcze często w niełatwych warunkach. Oczywiście w porównaniu z okresem przedwojennym w życiu mas nastąpiła zasadnicza zmiana na lepsze. Dawniej żyliśmy pod batem kapitalistycznym, dzisiaj żyjemy w wolności, dawniej pracowaliśmy na państwa i w wyzyskiwaczy, dzisiaj pracujemy sami dla siebie, dawniej mas ludowe żyły w najcięższym niedostatku, a gład był czystym gościem w izbach robotniczych i chatkach chłopskich, dziś dzieł robotnicze i chłopskie nie wiedzą, co to głód. Przepędziliśmy ciemiężczyli i wyzyskiwaczy, podnieśliśmy stopę życiową mas znacznie powyżej poziomu przedwojennego, że ludowi pracującemu otworzyliśmy szeroko bramy do oświaty i kultury, że umożliwiliśmy działaniu i setkom tysięcy dzieł robotników i chłopów zdobyć wyższego wykształcenia, że życie najsłabszych mas ludowych stało się pełne nowości, bogate i twórcze treści. Mamy prawo z dumą mówić o historycznych zdobyczach i o osiągnięciach naszego narodu, ale równocześnie winniśmy pamiętać, że nie brak troski i kłopotów ani władzy ludowej, ani szerokim rzeszom ludu pracującego. Gdybyśmy podkreślali tylko osiągnięcia, a przemilczeli kłopoty i troski, które są codziennym towarzyszem człowieka pracy, to słowa nasze nie znalazłyby pełnego oddźwięku wśród milionów robotników i chłopów, a nam przecież chodzi o przekonanie każdego uczciwego człowieka w Polsce, że droga, po której kroczy naród pod kierownictwem rządu ludowego, prowadzi do siły i szczęścia Polski, że program, który wysuwa Front Narodowy, jest słuszny i może być w pełni uświadomiony poprzez zgodny wysiłek całego społeczeństwa pod kierownictwem klasy robotniczej i jej zahartowanej w bojach partii.

rozwoju naszego kraju, uzbroić ich w argumenty wyjaśniające, że droga, po której idziemy, jest słuszną i jedynie prowadzącą do celu, że zjednoczeni we Frontie Narodowym mamy dość siły i środków, aby liczne trudności, piętrzące się na naszej drodze przełamać.

Szczególne uwagi winniśmy poświęcić problemowi dalszego i szybkiego podniesienia naszej gospodarki rolnej, wykorzystując bogaty materiał i wskazania dane nam przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i II Plenum Komitetu Centralnego partii.

Nie zachodzi konieczność powtarzania zagadnień oświetlonych z dostateczną jasnością przez II Zjazd PZPR. Sądzę jednak, że należy zaapelować do naszych agitatorów i prelegentów, aby sięgnęli do dokumentów partyjnych II Zjazdu i II Plenum KC, aby wykorzystali materiał zawarty w tych dokumentach w swej rozmowie z milionami ludzi pracy. Sądzę, że szczególne uwagi należy zwrócić na problem udziału rad narodowych w walce o realizację wielkich zadań, postawionych przez II Zjazd partii, zwłaszcza w walce o podniesienie produkcji naszego rolnictwa, o przezwyciężenie trudności naszego rolnictwa, o zapewnienie bezpieczeństwa żywności, które powodują, że Polska i w tym roku musi jeszcze importować zboże, chociaż istnieją warunki, aby przy pełnej mobilizacji rezerw, tkwiących w naszej gospodarce rolnej w pełni zabezpieczyć nasze potrzeby w oparciu o własną produkcję rolniczą.

W toku kampanii wyborczej komitety Frontu Narodowego winny dążyć do pogłębienia wśród milionów chłopów dumy patriotycznej z naszych dotychczasowych osiągnięć, do umocnienia woli wydobycia z naszej urodzajnej ziemi wszystkiego, co ziemia ta może dać krajowi, do usprawnienia gospodarki i podniesienia jej planów zarówno w państwowych gospodarstwach rolnych, jak w spółdzielniach produkcyjnych i u chłopów indywidualnych. Wyniki tegorocznych zbiorów wskazują, że w porównaniu z rokiem ubiegłym poważnie posunęliśmy się naprzód, ale dotychczasowe osiągnięcia nie mogą być uznane za wystarczające. Konieczna jest dalsza mobilizacja milionowych mas ludzkich pod kierownictwem partii, stronnictw politycznych, organizacji masowych, komitetów Frontu Narodowego do walki o pełną realizację programu Frontu Narodowego.

Ludzie pracy w Polsce Ludowej, potwornie zniszczonej przez drugą wojnę światową, żyją jeszcze często w niełatwych warunkach. Oczywiście w porównaniu z okresem przedwojennym w życiu mas nastąpiła zasadnicza zmiana na lepsze. Dawniej żyliśmy pod batem kapitalistycznym, dzisiaj żyjemy w wolności, dawniej pracowaliśmy na państwa i w wyzyskiwaczy, dzisiaj pracujemy sami dla siebie, dawniej mas ludowe żyły w najcięższym niedostatku, a gład był czystym gościem w izbach robotniczych i chatkach chłopskich, dziś dzieł robotnicze i chłopskie nie wiedzą, co to głód. Przepędziliśmy ciemiężczyli i wyzyskiwaczy, podnieśliśmy stopę życiową mas znacznie powyżej poziomu przedwojennego, że ludowi pracującemu otworzyliśmy szeroko bramy do oświaty i kultury, że umożliwiliśmy działaniu i setkom tysięcy dzieł robotników i chłopów zdobyć wyższego wykształcenia, że życie najsłabszych mas ludowych stało się pełne nowości, bogate i twórcze treści. Mamy prawo z dumą mówić o historycznych zdobyczach i o osiągnięciach naszego narodu, ale równocześnie winniśmy pamiętać, że nie brak troski i kłopotów ani władzy ludowej, ani szerokim rzeszom ludu pracującego. Gdybyśmy podkreślali tylko osiągnięcia, a przemilczeli kłopoty i troski, które są codziennym towarzyszem człowieka pracy, to słowa nasze nie znalazłyby pełnego oddźwięku wśród milionów robotników i chłopów, a nam przecież chodzi o przekonanie każdego uczciwego człowieka w Polsce, że droga, po której kroczy naród pod kierownictwem rządu ludowego, prowadzi do siły i szczęścia Polski, że program, który wysuwa Front Narodowy, jest słuszny i może być w pełni uświadomiony poprzez zgodny wysiłek całego społeczeństwa pod kierownictwem klasy robotniczej i jej zahartowanej w bojach partii.

rozwoju naszego kraju, uzbroić ich w argumenty wyjaśniające, że droga, po której idziemy, jest słuszną i jedynie prowadzącą do celu, że zjednoczeni we Frontie Narodowym mamy dość siły i środków, aby liczne trudności, piętrzące się na naszej drodze przełamać.

Szczególne uwagi winniśmy poświęcić problemowi dalszego i szybkiego podniesienia naszej gospodarki rolnej, wykorzystując bogaty materiał i wskazania dane nam przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i II Plenum Komitetu Centralnego partii.

Nie zachodzi konieczność powtarzania zagadnień oświetlonych z dostateczną jasnością przez II Zjazd PZPR. Sądzę jednak, że należy zaapelować do naszych agitatorów i prelegentów, aby sięgnęli do dokumentów partyjnych II Zjazdu i II Plenum KC, aby wykorzystali materiał zawarty w tych dokumentach w swej rozmowie z milionami ludzi pracy. Sądzę, że szczególne uwagi należy zwrócić na problem udziału rad narodowych w walce o realizację wielkich zadań, postawionych przez II Zjazd partii, zwłaszcza w walce o podniesienie produkcji naszego rolnictwa, o przezwyciężenie trudności naszego rolnictwa, o zapewnienie bezpieczeństwa żywności, które powodują, że Polska i w tym roku musi jeszcze importować zboże, chociaż istnieją warunki, aby przy pełnej mobilizacji rezerw, tkwiących w naszej gospodarce rolnej w pełni zabezpieczyć nasze potrzeby w oparciu o własną produkcję rolniczą.

W toku kampanii wyborczej komitety Frontu Narodowego winny dążyć do pogłębienia wśród milionów chłopów dumy patriotycznej z naszych dotychczasowych osiągnięć, do umocnienia woli wydobycia z naszej urodzajnej ziemi wszystkiego, co ziemia ta może dać krajowi, do usprawnienia gospodarki i podniesienia jej planów zarówno w państwowych gospodarstwach rolnych, jak w spółdzielniach produkcyjnych i u chłopów indywidualnych. Wyniki tegorocznych zbiorów wskazują, że w porównaniu z rokiem ubiegłym poważnie posunęliśmy się naprzód, ale dotychczasowe osiągnięcia nie mogą być uznane za wystarczające. Konieczna jest dalsza mobilizacja milionowych mas ludzkich pod kierownictwem partii, stronnictw politycznych, organizacji masowych, komitetów Frontu Narodowego do walki o pełną realizację programu Frontu Narodowego.

Ludzie pracy w Polsce Ludowej, potwornie zniszczonej przez drugą wojnę światową, żyją jeszcze często w niełatwych warunkach. Oczywiście w porównaniu z okresem przedwojennym w życiu mas nastąpiła zasadnicza zmiana na lepsze. Dawniej żyliśmy pod batem kapitalistycznym, dzisiaj żyjemy w wolności, dawniej pracowaliśmy na państwa i w wyzyskiwaczy, dzisiaj pracujemy sami dla siebie, dawniej mas ludowe żyły w najcięższym niedostatku, a gład był czystym gościem w izbach robotniczych i chatkach chłopskich, dziś dzieł robotnicze i chłopskie nie wiedzą, co to głód. Przepędziliśmy ciemiężczyli i wyzyskiwaczy, podnieśliśmy stopę życiową mas znacznie powyżej poziomu przedwojennego, że ludowi pracującemu otworzyliśmy szeroko bramy do oświaty i kultury, że umożliwiliśmy działaniu i setkom tysięcy dzieł robotników i chłopów zdobyć wyższego wykształcenia, że życie najsłabszych mas ludowych stało się pełne nowości, bogate i twórcze treści. Mamy prawo z dumą mówić o historycznych zdobyczach i o osiągnięciach naszego narodu, ale równocześnie winniśmy pamiętać, że nie brak troski i kłopotów ani władzy ludowej, ani szerokim rzeszom ludu pracującego. Gdybyśmy podkreślali tylko osiągnięcia, a przemilczeli kłopoty i troski, które są codziennym towarzyszem człowieka pracy, to słowa nasze nie znalazłyby pełnego oddźwięku wśród milionów robotników i chłopów, a nam przecież chodzi o przekonanie każdego uczciwego człowieka w Polsce, że droga, po której kroczy naród pod kierownictwem rządu ludowego, prowadzi do siły i szczęścia Polski, że program, który wysuwa Front Narodowy, jest słuszny i może być w pełni uświadomiony poprzez zgodny wysiłek całego społeczeństwa pod kierownictwem klasy robotniczej i jej zahartowanej w bojach partii.

Obierzmy wzrost inwestycji w II Pięciolatce Mongolii

Z obrad XII Zjazdu MPL-R

Agencja TASS donosi z Ulan-Bator, że w dniu 22 bm. w toku obrad XII Zjazdu Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej członek Biura Politycznego KC MPL-R Szirendybi wygłosił referat, oparty na dyrektywach zjazdu w sprawie II pięciolatkowego planu rozwoju Mongolskiej Republiki Ludowej.

Szirendybi podkreślił, że w latach I Pięciolatki (1947-1952) naród mongolski odniósł poważne sukcesy na polu gospodarczym i kulturalnym. Zadania II Planu Pięciolatki polegają na dalszym rozwoju rolnictwa, zwłaszcza hodowli, zwiększeniu produkcji przemysłowej, rozszerzeniu transportu i łączności, podniesieniu poziomu kulturalnego i ludności kraju, zapewnieniu narodowi mongolskiemu większego dobrobytu.

Remilitaryzacja Niemiec zach. jest groźbą dla całego świata

Nie remilitaryzacja, lecz traktat pokojowy z Niemcami, nie wojna bratobójcza, lecz porozumienie — oto podstawy zapewnienia pokoju w Europie. Pod tymi hasłami ludność Republiki Federalnej protestuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Ukazujący się w Dusseldorfie dziennik „Deutsche Volkszeitung”, organ związku Niemców walczących o wolność, jednoś i pokój, opublikował artykuł, w którym pisze m. in.:

„Remilitaryzacja Niemiec zachodnich jest nieszczęściem dla całego świata. Ludność zachodnio-niemiecka nie może dopuścić do ponownej remilitaryzacji. Kierownictwo Demokratycznej Partii Chłopskiej Niemiec wystosowało pismo do prezydium bawarskiego Bundestagu, domagając się wysłania delegacji rządowej na propozycję przez ZSRR ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego oraz odrzucenia ratyfikacji układów paryskich.

W okresie II Pięciolatki (1953-1957) wkłady inwestycyjne w rolnictwie — podkreślił mówca — będą prawie 7-krotnie większe niż w okresie I Pięciolatki. Również w przemyśle inwestycje przebiegają 6-krotnie przewyższają poziom poprzedniej Pięciolatki. Dzięki temu produkcja przemysłowa w latach 1953-1957 wzrośnie o 46 proc. w porównaniu z 1952 r. Szczególny nacisk zostanie położony na produkcję artykułów powszechnego użytku. Plan II Pięciolatki przewiduje także poważne rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego, podniesienie poziomu ochrony zdrowia, rozszerzenie oświaty, zwłaszcza szkolnictwa zawodowego itp.

Partia nasza — oświadczył w zakończeniu Szirendybi — opracowała konkretny projekt wszechstronnego rozwoju Mongolskiej Republiki Ludowej,

Akty korsarstwa kuomintangowców u wybrzeży Chin

LONDYN, 23. 11. W dniu 22 listopada sekretarz parlamentarny brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Turton udzielił piśmenny odpowiedzi na interpelację jednego z posłów do Izby Gmin w sprawie naruszania wolności żeglugi na morzach chińskich.

Z odpowiedzi Turtona wynika, że od września 1949 r. okręty kuomintangowskie dokonały 141 ataków na brytyjskie statki handlowe. W 28 wypadkach statki brytyjskie zostały ostrzelane.

W wielu wypadkach kuomintangowcy ograbili statki brytyjskie. Kapitan statku „Rosita” zginął od kul kuomintangowców, jeden z oficerów statku „Glenarr” został ranny.

Według doniesień amerykańskiej agencji Associated Press, rząd białych zamierza sprawdzić w ciągu najbliższych trzech lat 300 tys. robotników wlości do pracy w BONSIM PRZEMYSŁU ZBROJNIOWYM.

MANEWRY ZACH.-NIEMIECKIEGO GRENZSCHUTZU W okresie od 23 do 26 bm. odbywały się w obszarze między Niemcami a Danielem wielkie manewry oddziałów zachodnio - niemieckiego Grenzschutzu (ochrony pogranicza). Na manewrach obecni są obserwatorzy amerykańscy, brytyjscy i francuscy. Tematem manewrów jest m. in. wystąpienie Grenzschutzu przeciwko domniemanej inwazji. W ramach manewrów w przyszłym roku budżetowym ma wynieść łączne 100 milionów marek. Grenzschutz traktowany jest jako jednostka ludowa przystępująca do Wehrmachtu zachodnio - niemieckiego.

W niedzielę przybył do Bonn zastępca naczelnej dowódcy wojsk amerykańskich w Europie zachodniej Gen. L. W. Jones, przedstawiciel departamentu obrony Anderson oraz wielu wyższych oficerów amerykańskich.

W poniedziałek Cook przeprowadził rozmowę z Adenauerem na temat utworzenia tzw. „wojskowego stowu organizacyjnego” USA do spraw zapewnienia Wehrmachtowi zachodnio - niemieckiego.

POBYT KANCELARZA AUSTRII W USA

Do Waszyngtonu przybył kanclerz austriacki Raab na dwutygodniowy pobyt w Stanach Zjednoczonych. 22 bm. odbył na pierwszym konferencję z Dullem.

DEMONSTRACJE STUDENTÓW BRAZYLISKICH Prezesa 1.000 studentów brazylijskich w Rio de Janeiro demonstrację przeciwko niestwierdzeniu zwycięstwa Polacji nad Niemcami na demonstrantów i zranili ok. 30 osób.

WZROST LICZBY STUDENTÓW W HANOI

Wietnamska Agencja Prasowa donosi, że liczba studentów w wyższych szkołach Hanoi od czasu wyzwolenia tego miasta wzrosła przeszło dwukrotnie.

KATASTROFA AUTOBUSOWA

Z Tel Awiu donoszą, że w poniedziałek w pobliżu portu Hajfa zdarzył się autobus z podległymi 10 osób pośmiertnie, 26 osób rannych.

UCHWAŁA LONDYŃSKIEJ ORGANIZACJI PARTII SPÓŁDZIELCZEJ

Zakończyła się tu dzisiejsza konferencja londyńskiej organizacji partii spółdzielczej (jednego ze stowarzyszeń wchodzących w skład partii labourszowskiej).

Po ożywionej dyskusji uchwalono znaczącą większość głosów rezolucję wyrażającą do wyrażenia wszystkich wojsk amerykańskich w Wielkiej Brytanii i do zlikwidowania amerykańskich baz lotniczych na terytorium brytyjskim.

kroczącej wytrwałą drogą do socjalizmu. Dzięki pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej naród mongolski pod przewodnictwem swej Partii Ludowo-Rewolucyjnej będzie osiągał coraz większe sukcesy, budując nową, szczęśliwą przyszłość.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

MARSZ WYDARZEŃ

Słowa i czyny

Na łamach dziennika „Daily Herald” londyńskiego pisał: „Foot postawił pytanie: dlaczego premier Churchill, opowiadając się już od r. 1950 za spokójem i nie walczyć dotychczas w tym tej propozycji, lecz — przeciwnie — na radzieckie propozycje zwolnienia konferencji czterech mocarstw — powiada, że to, nie nadaje się jeszcze właściwy moment?”

Temu polityk zwołał poseł Foot tłumaczy następującymi przyczynami: 1) Amerykanie nie chcą powrócić do takiego udziału polityki, 2) nie chcą na to pozwolić również koledzy z rządu p. Churchilla, 3) projekt konferencji czterech mocarstw — powiada, że to, nie nadaje się jeszcze właściwy moment.

Rezerwa, sytuacja dla brytyjskiego premiera jest bardzo niekorzystna, ale taka sytuacja stała się, czego udziałem polityki, który czynami zdołał kląć w swoim słowie i obietnicom. Przy takiej metodzie postępowania konferencja czterech mocarstw — powiada, że to, nie nadaje się jeszcze właściwy moment.

Bastiony

Nowy ambasador USA w południowym Wietnamie — gen. Collins oświadczył na konferencji prasowej w Saigonie, że Stany Zjednoczone nie zamierzają wycofać się z swej roli w tym kraju, a w szczególności z roli w Wietnamie, która została wyrażona w „dokumencie” zwanym „dokumentem o Wietnamie”.

Każdego, Imperium amerykańskie stworzyło dotychczas już dwa „bastiony” antykomunistyczne na obszarze Wietnamu. W „bastionie” — to Korea południowa, 1) Syn Miano, do Kragi do nasydzenia Kragi — to Wietnam. Trzecim z kolei bastionem jest Wietnam, który porzucił jeszcze pod wodzą Bao Dala i okupantów francuskich.

Alte prawde mówiąc, polityka i strategia, oparte na tworzeniu tego rodzaju „bastionów”, nie będą się różnić. Zbyt przegraną grą podawają i zbyt zmurszała ścieżka — to „umocnienia”. Dlatego też „antykommunistyczny” wazowne reklamy amerykańskich dyplomatów i generałów, przypominają sobie swą „zamiar” na lojalność, niezmienne kruche i zawodne.

Spokojne sumienie

Rozstrzelanie b. ministra Spraw Zagranicznych Iranu — Musselona Fateniego wywołało w społeczeństwie Iranu wielkie zdumienie i oburzenie. Wiadomo było bowiem powszechnie, że Fateni — w wyniku dokonanej nań dwukrotnie zmasakrowanej ciężej rany, a ston jego był taki, że nie rozpoznał sądowo transportowanego go na szpital.

Prokurator wojskowy — gen. Armand, komunikując dziennikarzom o straszliwej śmierci Fateniego, „Mam teraz spokojne sumienie”.

Hiliterowy w takich wypadkach miałoby również „czyste sumienie”. Lecz poglądy ludzi cywilizowanych na to sprawy są zupełnie inne — to „czyste sumienie”.

W konferencji ogólnoeuropejskiej proponowanej przez ZSRR winni wziąć udział przedstawiciele obu części Niemiec

Oświadczenie kierownictwa KPD

BERLIN, 23. 11.

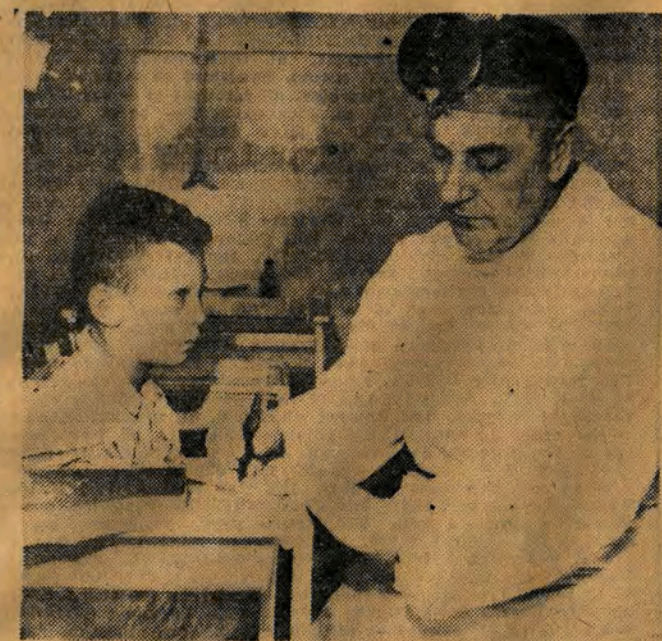
Jak donosi agencja ADN, XVI Plenum Kierownictwa Partii Niemiec (KPD) uchwaliło rezolucję w związku z notą rządu radzieckiego z dnia 13 bm.

Kierownictwo KPD domaga się, by rząd republiki federalnej przyjął propozycję Związku Radzieckiego i wziął udział w konferencji. W obliczu groźnej sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z układowi paryskim i remilitaryzacji, ludność Niemiec zachodnich wita z zadowoleniem propozycję Związku Radzieckiego, które otwierają drogę do osiągnięcia porozumienia między państwami w Europie.

Naród niemiecki — podkreśla rezolucja — ma szczególne powody, by popierać propozycję zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, ponieważ układ taki przyspieszy i ułatwi zjedno-

NASI KANDYDACY

Prof. dr Aleksander Radziwiński



Szpital im. Barlickiego, klinika laryngologiczna. Przez otwarte szeroko drzwi widać na salę operacyjną wózek, na którym leży mężczyzna z obandażowaną głową. Pielęgniarki i asystenci skupiają się wokół stołu. Cicho brzęczą przygotowywane narzędzia chirurgiczne.

— Panie profesorze, gotowe!

Profesor Radziwiński ze spokojem i pewnością ruchów doświadczanego chirurga przystępuje do operacji. Ma dziś wyjątkowo trudny wypadek. Zgrupowani wokół pacjenta młodzi lekarze-asystenci śledzą z napięciem ruchy rąk profesora. Od widzy operacyjnego, od precyzyjnego wykonania poszczególnych czynności zależy życie i zdrowie człowieka...

Profesora otoczyła grupa studentów. Jedni przez drugich mówią, żywo gestykulując. Profesor żartobliwym gestem zatyka sobie uszy i prosi:

— Trochę ciszej, kolezdy. Bo ogłuchnę. I dajcie mi choć na chwilę dość do słowa...

Profesor Radziwiński zaczyna mówić. Głos jego jest dzwinnym, sympatycznym.

— Ministerstwo Zdrowia organizowało obozów naukowo-badawczych za bardzo cenną. Od tego roku poczynając wszystkie akademie medyczne w Polsce będą urządziły takie obozy.

Słowa profesora przerywa głos: Hura! Ręczywiście jest się z czego cieszyć. Młodzi studenci Akademii Medycznej na prawo do dumy. Zorganizowany latem wspólny z Instytutem Medycyny Pracy oboz naukowo-badawczy w Burzeninie dał w efekcie wiele cennego materiału. Spostrzeżenia dotyczące stanu zdrowotnego wsi pozwoliły opracować kilka cennych wniosków dla leczenia i organizacji służby zdrowia na terenach dotychczas jeszcze zaniedbanych.

Zagadnieniem tym ze szczególnym zainteresowaniem zajmuje się właśnie profesor Radziwiński. W poważnym stopniu jego też zasługą jest rozbudzenie zapалу i zainteresowań badawczych młodzi.

Profesor Radziwiński jest dopiero drugi rok w Łodzi. Po przednio przez szereg lat był członkiem wojewódzkiej komisji zdrowia w Bydgoszczy i równocześnie docentem Akademii Medycznej w Poznaniu. Ostatnio, jako dyrektor naukowy, pracował nad zorganizowaniem Instytutu Szkolenia Kadr Lekarzy w Warszawie. Dziś z niewyczerpaną energią prowadzi swą szeroką działalność naukową i społeczną na terenie Łodzi. W krótkim czasie zdobył sobie szacunek i sympatię wielu ludzi. Wyrazem tego jest zgłoszenie kandydatury profesora Radziwińskiego na radnego Rady Narodowej m. Łodzi.

Remonty trzeba przeprowadzać solidnie i w terminie

Mieszkańcy domu przy ul. Obr. Stalingradu 44 we wrześniu tego roku obchodzili rocznicę rozpoczęcia remontu ich posesji. Rok temu po długim czekaniu zlawia się u nich brigada remontowa MPR-B nr 2, zwiniona konieczne materiały i narzędzia, ustalono kolejność remontów poszczególnych pomieszczeń. Robota ruszyła z miejsca. Zrywano stropy, zakładały nowe podłogi, dźwigi i okna. Lokatorzy mieli nadzieję, że latem będą już mieszkali w wyremontowanych domach. Tymczasem w maju przerwa. Remont, zabrano materiały i narzędzia. Do dziś prace są nie zakończone.

GDY KOSZTORYSY OPRACUJE SIĘ NA OKO

Okazuje się, że jedną z głównych przyczyn przerwania remontu domu przy ul. Obr. Stalingradu nr 44 był brak funduszy. Na skutek niedokładnie sporządzonego kosztorysu. Według kosztorysu sporządzonego przez Miejskie Biuro Projektów koszt remontu miał wynieść 185 tys. zł, tymczasem faktyczne koszty wyniosły ponad 434 tys. Na opracowanie i zatwierdzenie dodatkowego kosztorysu trzeba było czekać od maja do listopada.

Zle opracowanie kosztorysów jest powodem przerwania remontów w dziesiątkach innych domów. Pracownicy Miejskiego Biura Projektów opracowujący kosztorysy robią to najczęściej na oko. Kosztorysy są więc bardzo powierzchowne i niedokładne. A oto dowody: koszt remontu domu przy ul. Wojska Polskiego 19 obliczono na 34.900 zł, tymczasem koszty faktyczne wyniosły ponad 150 tys. Na remont domu przy ul. Obr. Stalingradu 36 przeznaczono sumę 39 tys. zł, tymczasem koszty przekroczyły 160 tys. zł. Podobnie było w domu przy ul. Zachodniej 38 i wielu innych.

KILKA SŁÓW O JAKOŚCI

Przerwanie remontów, to głównie powód niezadowolenia lokatorów. Ale nie jedyny. Wiele narażeń jest również na jakość. Weźmy dla przykładu znowu dom przy ul. Obr. Stalingradu 44. Brigada zjadła wyremontować prawą oficynę i wybudować nowe wygodne komórki, ale... zapomniano oświecić świetlik w dachu. W dni deszczowe woda leje się do wnętrza komórek, niszczy posadzki i sufitu. W

mieszkańcu nr 25 pozostawiono duży otwór zamiast drzwi, a na kupie gruzów obok komórek leżą gotowe drzwi. Nie zdążono ich wprawić. Niszczyją na otwartym powietrzu.

CO NA TO INSPEKTORZY NADZORU?

W dużej mierze za przebieg remontów obok kierowników robót i mistrzów odpowiedzialni są inspektorzy nadzoru. Obowiązkiem ich jest nie tylko kontrolować dokumentację i kosztorysy, ale także na miejscu sprawdzać przebieg prac, jakość remontów itp. Za remont domu przy ul. Obr. Stalingradu 44 odpowiedzialnego za remont domu przy ul. Złotokulskiej 11, Michałkiewicza, ani pracownicy z brigady remontowej, ani lokatorzy nigdy nie widzieli. Lokatorzy domu przy ul. Obr. Stalingradu 44 nie potrzebowaliby czekać przeszło rok na naprawę podłóg, sufitu itp., gdyby sprawą remontu domu zainteresował się inspektor Zieleniewski.

POMOC KOMITETÓW DOMOWYCH JEST KONIECZNA

O sprawnym przebiegu remontów w dużej mierze decyduje także zainteresowanie i pomoc komitetów domowych. Niestety, zdarzają się i takie wypadki, że komitety nie interesują się zupełnie przebiegiem prac, że nie czują się odpowiedzialne za zabezpieczenie materiałów budowlanych. Np. w domu przy ul. Włókniarzy 18 lokatorzy pod okiem komitetu zrobili sobie „zapasy zimowe” z drzewa przeznaczonych do remontu, zaś w domu przy ul. Wschodniej 33 stała się awantura i kłótnie o kolejność prac remontowych.

Dyrektor MPR-B nr 2 w tym roku przeprowadziła 57 remontów kapitalnych, w 49 domach prace trwały. Poza domach przebiegały także remonty bieżące. Wartość wykonanych prac remontowych przekroczyła sumę 13 mln. zł. Pracownicy poszczególnych brigad remontowych podjęli wiele cennych zobowiązań, mających na celu nie tylko przyspieszenie remontów, ale także poprawę jakości prac, oszczędzenie materiałów itp. Np. brigady pracujące w domu przy ul. Wschodniej 33 zobowiązały się wyre-

montować mieszkania o 6 dni przed. Także przed terminem zostaną zakończone remonty w domach przy ul. Piłsudskiego 8, Jaracza 3 i kilku innych.

Ogólnie jednak oceniając — z remontami w Łodzi nie jest dobrze. Terminowość i jakość prac pozostawiają ciągle jeszcze wiele do życzenia.

Zima jest już za pasem. Dyrekcja MPR-B musi więc przyspieszyć tempo robót i w zadanym wprawdzie nie przerywać remontów, gdyż to narazi lokatorów tych domów na liczne kłopoty i niewygody.

Komisja gospodarki mieszkaniowej przy RN m. Łodzi powinna także wzmocnić kontrolę nad przebiegiem remontów, dopilnować, czy wnioski i polecenia Prezydium Rady Narodowej są we właściwym czasie realizowane przez MPR-B.

J. STĘPIAK

Jak gospodarujemy węglem i energią elektryczną

Oszczędność węgla i energii elektrycznej w ZPB im. Armii Ludowej poważnie wpływa na obniżkę kosztów własnych produkcji. Np. załoga kotłowni oszczędza węgiel spalając w miesiącu październiku 214 tonn przerosu węglowego i 30 tonn węgla diobnego.

Racjonalna gospodarka węglem w naszym zakładzie przyniosła już 6.500 złotych oszczędności, a koszty własne zostały obniżone w tym okresie o 1.700 zł. Na wyróżnienie zasługują palacz Piotr Bukalo i maszynista turbinowy Zygmunta Bartkacz.

Również oszczędnie gospodarujemy energią elektryczną. Jedno z najważniejszych naszych osiągnięć, to ciągłe likwidowanie biegów „jałowych” silników elektrycznych. Dowodem właściwego wykorzystywania energii elektrycznej jest np. to, że silownia ZPB im. Armii Ludowej zasilą energią elektryczną nie tylko swój zakład, ale również dwa inne, trzecie zaś nie bierze energii z sieci elektrycznej, lecz z prądu wytwarzanego w okresie szczytów jesiennie-zimowych.

S. KISŁOCKI korespondent



Stolica Bułgarii-Sofia

NA ZDJĘCIU: gmach Państwowej Biblioteki im. Wasyła Kolarowa.

Fot. — CAF

Dlaczego w ZPB im. Dubois towarzysze nie włączyli się do kampanii wyborczej

Wiele podstawowych organizacji partyjnych na terenie naszego miasta miało w odpowiednim czasie uruchomić wszystkie dzwignie pracy politycznej dla aktywizacji załóg fabrycznych. Niektóre organizacje mają już dość poważne osiągnięcia w tym zakresie. Trzeba jednak stwierdzić, że są również zakłady, w których sprawa wyborów spychana jest na drugi plan.

Szybko zbliża się dzień 5 grudnia — dzień wyborów, ale w ZPB im. Dubois niewiele mówi się na ten temat. Nie interesuje się wyborami radniowładz zakładowy, mało aktywni są agitatozy, nie widzą szerszej roli w polityce propagandowej w salach produkcyjnych widnieją nieaktualne plakaty i hasła. Towarzysze przechodzą jakoby obojętnie obok spraw związanych z wyborami. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Grabowski jest w zakładzie dopiero od dwóch miesięcy, ale z brakami, które tam występują, zdążył się już zapoznać. Nie może jednak szybko ich usunąć, bo towarzysze nie pomagają mu. Radniowładz przez cały dzień nadaje skoczne melodie, przepłataje poradkami, wszyst-

ko to jednak oderwane jest od spraw, które w tej chwili interesują cały naród. Zapytałem towarzyszy, czy zajęto się np. sprawą spopularyzowania kandydatów na radnych. Odpowiedziano krótko — nie.

Dlaczego? Dlatego, że nie ma się tym kto zająć. Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP, tow. Bilski, który jest zarazem kierownikiem radiowładz i przewodniczącym Zakładowego KFN, nie potrafi wypieścić zadań, które mu powierzono, gdyż pracuje bez aktywu. Program nadawany przez głośniki latany jest byle czym. Ludzie, których obowiązkiem jest pisać do radniowładz — nie piszą, bo uważają, że od tego jest kierownik radniowładz.

A oto jak wygląda plan pracy radiowładz zakładowego na listopad, miesiąc, w którym sprawa wyborów powinna być na pierwszym planie: na 30 pozycji załadowe cztery mówią o wyborach. Pozostałe dotyczą różnych innych spraw.

Niezwykle ważną w kampanii wyborczej jest rola agitatorów. Powinni oni wykazać maksimum inicjatywy, energii, pomysowości. O pracy ich jednak w ZPB im. Dubois niewiele można powiedzieć, gdyż brak jest jakiegokolwiek kontroli działalności agitatorów.

Wzrosty dla przykładu oddział przedziału. Tow. Zywicki, sekretarz oddziałowej organizacji, jest zdenerwowany. Początkowo odpowiada niechętnie. Robi wszystko sam, nie potrafi otoczyć się aktywem. Rzecz jasna, że przy takim stylu pracy wiele spraw wyrywa mu się z rąk.

Organizacja partyjna w oddziale przedziału liczy 50 członków, w tym 18 agitatorów. Pytano o najaktywniejszych. Sekretarz wylicza nazwiska Ci najlepsi, to prządkę: Pękula, Pietruszek i ślusarz Przybyszewski. Z dalszej rozmowy wynika jednak, że ci towarzysze niewiele mają do powiedzenia na temat akcji wyborczej. Pozostali aktywiści: Dominiak, Jakubowska, Pierzgałski są agitatorami tylko z nazwy.

Czy odbyło się zebranie organizacji partyjnej w sprawie wyborów? Czy przydzielono poszczególnym towarzyszom zadania w kampanii przedwyborczej? — pytamy znów sekretarza. — Nie — pada odpowiedź. Większość członków partii w ZPB im. Dubois do dziś nie ma przydzielonych jakiegokolwiek zleceń.

Podobnie dzieje się i w innych oddziałach ZPB im. Dubois. Agitatozy tych zakładów pracują na terenie obwodów wyborczych nr 31 i 32. Jak mogą oni jednak sprostać swym zadaniom, kiedy wielu z nich nie bierze udziału w szkoleniu ideologicznym? Np.

w dniu 18 listopada — na 48 uczestników kursu załadowe 11 towarzyszy było na zajęciach.

A oto skutki takiego stanu rzeczy: agitatorzy — członkowie partii nie prowadzą pracy agitacyjnej w zakładzie, brak jest u nich dyscypliny i poczucia obowiązku w podnoszeniu swego poziomu ideologicznego. Bezzasadność niektórych towarzyszy ujawnia się na pozostałą część załogi. Wielu robotników obojętnie patrzy na to, co wokół nich się dzieje.

W zakładach uruchomiono w tych dniach punkt konsultacyjny, do którego raz w tygodniu na dwie godziny przychodzi konsultant, aby wyjaśnić sprawy nurtujące załogę. Inicjatywa d-bra i pożyteczna. Coś jednak z tego, kiedy towarzysze — konsultant nie ma nic do roboty, bowiem dotychczas nikt z załogi go nie odwiedził. I tu znowu winą leży po stronie towarzyszy — agitatorów, którzy nie spopularyzowali tej nowej formy pracy politycznej.

Organizacja partyjna ZPB im. Dubois do zagadnienia agitacji i propagandy winna podejść z głęboką partyjną troską. Trzeba niewłóczyć zająć się sprawą radiowładz, pomóc jej kierownikowi. Należy czym prędzej przystąpić do spopularyzowania kandydatów na radnych, przede wszystkim zaś trzeba rozwinąć szeroką pracę polityczną wśród załogi na temat wyborów, mobilizując do niej liczny zespół agitatorów partyjnych, a także bezpartyjnych.

Czasu pozostało już bardzo mało, a do zrobienia jest wiele. O tym powinna pamiętać egzekutywa podstawowej organizacji ZPB im. Dubois.

E. S.

Plakaty satyryczne

W księgarniach wydawnictw artystyczno-graficznych „Dom Książki” w miastach wojewódzkich oraz w księgarniach powiatowych nabyć można plakaty satyryczne o różnej tematyce. Np. walka z brakorobstwem, biurokratyzmem, plotkarstwem, chuligaństwem i inne.

Garbarskie ekstrakty — krajowej produkcji

Wszystkie zakłady garbarskie w kraju otrzymują już pierwsze partie ekstraktów roślinnych, produkowanych przez nowo uruchomioną fabrykę w Bydgoszczy. Do połowy bm. fabryka dostarczyła swym odbiorcom ponad 150 tonn ekstraktów do garbowania skór. Do niedawna jeszcze polski przemysł garbarski zaopatrywał się w ekstrakty wyłącznie pochodzenia zagranicznego, sprowadzane za dewizy. Nieracjonalność dostaw z importu powodowała częste zakłócenia w procesie garbowania skór, co z kolei odbijało się ujemnie na pracy przemysłowej — obuwniczej i artykułów skóranych. Dzięki uruchomieniu produkcji ekstraktów krajowych, uzyskiwanych z łatwo dostępnych surowców, jakim są dąb i świerk, garbarstwo polskie ma obecnie możliwość znacznego usprawnienia produkcji, zapewnienia jej ciągłości i obniżenia kosztów własnych. Według oceny fachowców, polskie ekstrakty garbarskie doskonale spełniają swą rolę i — jak dotąd — odznaczają się wysoką jakością.

BRONISŁAW TRONSKI

10 lat polskiego handlu zagranicznego (II)

W zgodzie z potrzebami

W pierwszych latach po wyzwoleniu w naszym przywozie dominują takie artykuły, jak mąka, tłuszcz, sól, mydło, zboże na siew, konie i sprzęt dla rolnictwa oraz niektóre surowce i tabor transportowy. Ale już w 1949 roku przeważają surowce i półfabrykaty, które obejmują 66 proc. Jest to zupełnie zrozumiałe. Surowce bowiem, różne wyroby i sprzęt — niezbędne są przy odbudowie przemysłu i dla zaopatrzenia zakładów, umożliwiających własną produkcję celem dalszej rozbudowy przemysłu. Potrzebne są również dla rolnictwa i dla celów konsumpcyjnych. A od 1950 roku na pierwsze miejsce wysuwa się przywóz dóbr inwestycyjnych. Jeżeli przyjąć rok 1947 za 100 — to w 1952 r. import dóbr inwestycyjnych wzrósł do 546. Ale jednocześnie z myślą o zaspokojeniu potrzeb ludności, nie zapomnieliśmy o przywozie towarów rolno-spożywczych. Import ten w cenach niezmiennych wzrósł w okresie 1949—1952 o blisko 60 proc.

Mówili wstępnie: Czy dobrze robimy, że tak intensywnie rozwijamy przemysł? Podkreślaliśmy, że „Maszyn” nie wystarczy, brzuha nie napelnią. A my nie ustępowaliśmy z rąk obranej drogi. W rezultacie zapewniliśmy właściwą przebudowę całej gospodarki narodowej. Dzięki temu powstała u nas potężna przemysł, np. hutniczy, energetyczny, chemiczny, samochodowy, o-kretowy, olejarsko-tłuszczowy. Stworzone zostały dogodne warunki dla nieustannego wzrostu całej produkcji, ażeby coraz lepiej zaspokajać wzrastające wciąż potrzeby społeczeństwa.

Niesposób tu po prostu nie wspomnieć o przegromnym znaczeniu wymiany handlowej z ZSRR, która w tym roku osiągnęła poziom 9-krotnie wyższy niż w roku zakończenia wojny. Wystarczy powiedzieć, że jedynie w ciągu ostatnich 5 lat przywieźliśmy z ZSRR do kraju kompletne wyposażenie obiektów przemysłowych wraz z projektami i dokumentacją techniczną oraz różne maszyny i urządzenia przemysłowe za przeszło 5 miliardów rubli, z tego poważną część na warunkach kredytowych.

Ewolucja eksportu

A jak kształtował się nasz eksport? — Z początku mogliśmy wywozić przede wszystkim węgiel oraz wyroby włókiennicze, szkło, ceramikę itd. A ponadto niektóre artykuły rolne, jak pszenica, jaja.

Nasze uruchomienie już fabryki i huty, wzrastająca produkcja pozwoliły nam stopniowo rozszerzyć ilość i asortyment artykułów wywożonych, choć w latach 1947—1950 w dalszym ciągu węgiel jest naszą główną walutą. Na drugim miejscu znajduje się tkaniny bawełniane, na trzecim — wyroby hutnicze.

W miarę urzeczywistniania gigantycznego Planu 6-letniego, w miarę potężnego rozwoju naszego przemysłu — w eksporcie zaczynają

coraz większą rolę odgrywać dobra inwestycyjne. Już bowiem w pierwszych latach wykonywania Planu 6-letniego mogliśmy z dumą stwierdzić, że ofiarą pracy całego narodu, ogromna pomoc ZSRR oraz wymiana handlowa z ZSRR i krajami demokracji ludowej, których udział w naszym handlu zagranicznym wynosi ponad 70 proc., wydławiły nasz kraj z wiekowego zacofania i bezbronności. Pod względem globalnej wielkości produkcji przemysłowej zajmujemy już piąte miejsce w Europie.

Więcej dla rolnictwa i konsumpcji

I właśnie dzięki temu mogliśmy podjąć nowe zadania, które stanęły po II Zjeździe partii. Szerokim frontem rozpoczął ofensywę o podniesienie produkcji rolniczej oraz artykułów masowego spożycia. W strukturze naszego handlu zagranicznego nastąpiły dalsze zmiany, zmierzające do powiększenia przywozu surowców i różnych artykułów dla rolnictwa, dla przemysłu lekkiego oraz wyrobów przemysłowych szerokiej konsumpcji. I tak np. w br. wzrósł import nawozów fosforowych przeszło dwukrotnie w porównaniu z rokiem ub., nasion — około 50 proc. Podniósł się wskaźnik przywozu maszyn i surowców dla fabryk nawozów sztucznych, traktorów i maszyn rolniczych. Pociągi i statki przywoziły w tym roku w stosunku do roku ub. o kilkadziesiąt procent więcej węgla, bawełny i włókien syntetycznych, o przeszło 30 proc. więcej skór surowych, o blisko 40 proc. więcej tłuszczu roślinnego. Niezależnie od tego zwiększają się rozmiary przywozu gotowych towarów masowej produkcji, jak jedwabie, obuwie, zegarki itd.

Zapyta ktoś, czy oznacza to wstrzymanie importu surowców i innych urządzeń dla naszego przemysłu ciężkiego? Czy oznacza to, że chcemy — powiedzmy — kosztem ładniejszych ubrań, lepszych odżywian produkować mniej stali w naszych hutach, mniej prądu elektrycznego dla naszych miast i wsi, czy mniej nawozów fosforowych dla gospodarstw rolnych? Oczywiście, nie. Bo skutkiem tego byłoby w krótkim czasie nie lepsze, a gorsze odżywianie, nie lepsze, a gorsze ubranie byłoby upadek gospodarki kraju.

1 „Star” = 20 tys. kg cukru

Im WIECEJ mamy przywozić z zagranicy, tym WIECEJ musimy wywozić. Ale i w eksporcie maszyn obserwujemy dalsze zmiany. Społeczny na liźby. Jeżeli przyjąć eksport maszyn, sprzętu transportowego i różnych urządzeń inwestycyjnych w 1950 r. za 100 to w tym czasie wynosi on 182, inne towary przemysłowe 118; natomiast wartość artykułów rolno-spożywczych w porównaniu z rokiem 1950 jest mniejsza: wynosi, na 93, a węgla 80. Zmniejszył się również udział surowców w globalnym wywozie z 65 proc. w 1949 r. do 47 proc. w 1954 r.

Tak więc obok węgla, cementu, artykułów konsumpcyjnych wysyłamy coraz więcej gotowych towarów przemysłowych o wysokim stopniu obróbki, jak labor kolejarzy, samochody, traktory, obrabiarki, statki morskie, wyroby hutnicze i chemikalia, a nawet kompletne urządzenia fabryczne, np. urządzenia dwóch cukrowni, które stanęły na chińskiej ziemi. Jak wielką wartość ma eksport wysokoogotunkowych towarów przemysłowych, niech świadczy fakt, że — jak podaje jeden z naszych ekonomistów — wywóz jednego samochodu „Star” zastępuje eksport około 20 tys. kg cukru.

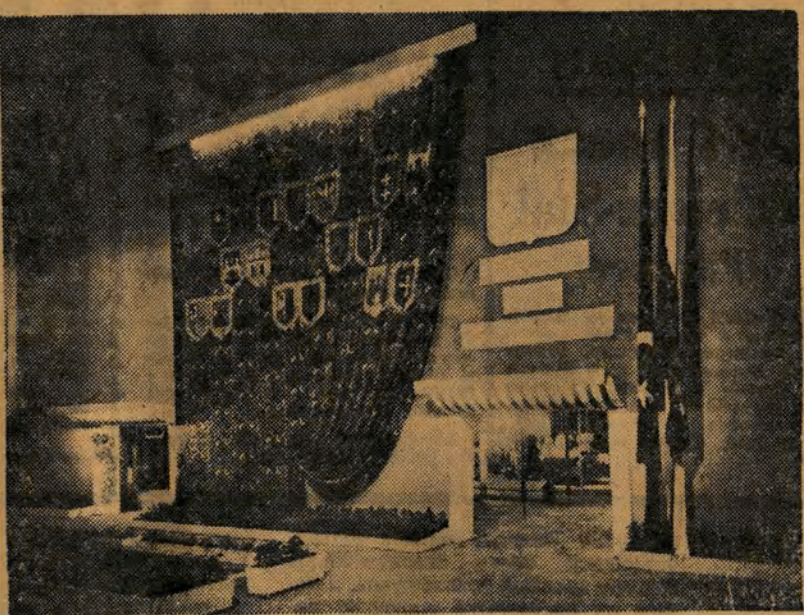
Łamią się sztuczne bariery

Szczególnie doniosła rola w naszej wymianie handlowej odgrywała państwa obozu pokojowego, między którymi rozwija się stosunki handlowe, oparte na zasadach równości, braterstwa i współpracy i pomocy. Stosunki te są przejawem wspólnej marksistowsko-leninowskiej drogi, którą krocymy.

Ale szeroko rozwijający się handel zagraniczny Polski z ZSRR i z krajami demokracji ludowej nie wyklucza oczywiście wymiany towarowej z krajami obozu kapitalistycznego. Wychodzimy z założenia, a historia to potwierdziła i potwierdza na każdym kroku, że różnice ustroju państwowych nie powinny być przeszkodą w wymianie handlowej, opartej na zasadach wzajemnej korzyści i równości.

Mimo to stosunki handlowe z państwami kapitalistycznymi zostały mocno zahamowane pod naciskiem Stanów Zjednoczonych. Władcy z Wall Street rozpoczęli wobec nas nie obojętną w środkach politykę dyskryminacyjną. Dziś samo życie łamię sztuczne bariery, które imperialiści usiłowali odrodzić wymianę towarową między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi.

Czy jest to przypadkowe? Smiało można powiedzieć, że nie. Krzyż bowiem nadprodkcji w USA zagraża swymi skutkami całej gospodarce kapitalistycznej. Zwraca się kapitalistyczny rynek zbytu, coraz bardziej obniża się siła nabywcza mas pracujących w państwach burżuazyjnych. Z drugiej zaś strony państwa kapitalistyczne widzą wyraźnie, że nieustannie rośnie pojemność rynków krajów obozu socjalizmu. Widzą m. in., że Polska, traktowana ongiś jako przybu-



Wejście do pawilonu polskiego na targach w Izmirze (Turcja) w 1954 r.

dówka ogólnostanowienia systemu wyzysku, jest dziś państwem przemysłowym, bardzo atrakcyjnym partnerem do korzystnej wymiany handlowej.

Fakty mówią...

Od 1950 r. Polska zawarła szereg umów z krajami kapitalistycznymi na globalną sumę 11,7 miliarda rubli. Rozwija się wymiana towarowa między Polską a krajami kapitalistycznymi Europy. Jeśli przyjąć rok 1953 za 100 — to obecnie obroty wzrosły do 110, w tym np. z Francją i Holandią do 125, z Belgią do około 190.

Coraz szerzej rozwija się nasz handel z krajami zamorskimi i gospodarczo zafacynymi. Otrzymała one od nas na podstawie równoprawnych umów sprzęt inwestycyjny i gotowe artykuły przemysłowe ciężkiego i lekkiego. Mv zaś w zamian dostajemy przede wszystkim surowce oraz artykuły kolonialne.

Istnieją dziś wszelkie dane, ażeby w przyszłości omyślnie rozwijały się stosunki handlowe z krajami kapitalistycznymi, i to we wszystkich częściach świata, na zasadach wzajemnego pozostawiania i równouprawnienia. Jest to bardzo ważki czynnik osłabienia napięcia międzynarodowego.

Kiedy się ma przed oczami całokształt naszego handlu zagranicznego, łatwo wtedy ocenić, jak wielką rolę odgrywa on w naszych osiągnięciach. Widzimy wtedy wyraźnie, że eksport jest konieczny, aby zapłacić za przywóz tak bardzo potrzebnych nam towarów z zagranicy, że polityka handlu zagranicznego pomaga nam w polepszeniu warunków życia, wzmacnia siłę gospodarczą i obronną naszej ojczyzny. Widzimy, że poprzez prawidłową politykę handlu zagranicznego prowadzi m. in. jedną z dróg do lepszego i szybszego urzeczywistnienia przez nas programu Frontu Narodowego, który jest przepełniony troską o człowieka.

SPORT

Pietrzykowski nie śpi po nocach oczekując meczu z Francją

Polscy bokserzy pod ostrzałem paryskich fotoreporterów

— Paryż? Tu „Głos Robotniczy”, dobry wieczór!
— Dobry wieczór. Przy aparacie Zbyszek Pietrzykowski. Tak rozpoczniemy wieczór polskim boksem, który od poprzedniego przebiega w stolicy Francji.

Ekspedycja nasza rozbita na dwie grupy w całości znajduje się w Paryżu dopiero dziś po południu. Ale na miejscu jest już 10 zawodników oraz naturalnie trener Sztam.

— W tej chwili wrócił do nas walczy z trenerem. Koleżki i kierownicy zeszli do jadłalni. A ja pisałem właśnie kartkę z pozdrowieniami.

Byliśmy wczoraj wieczorem w Pałacu de Sport, gdzie w piątek odbędzie się nasz mecz z Francją. Trafiliśmy akurat na walki zawodowych bokserów.

— Jak się wam podobał?

— Nie nadzwyczajnie, ale interesujący bardzo. Główną rolę odgrywa siła ciotu. Wczoraj składali się z 4 walk i z nich skończyły się nokautem. W pierwszej walce z zdużeniem uderziliśmy w ringu pięknym ciotem, który w ubiegłym roku przegrał w Warszawie z Krużą podczas mistrzostw Europy. Hamia boksał w poniedziałek doskonale i w drugiej rundzie znokautował swego przeciwnika. Paryżanie tak wrzeszczeli, jakby zdobyli mistrzostwo świata. Lubia nokauty.

— To chyba i wy macie szansę na zdobycie ich sympatii?

— Ja? Nie wiem jeszcze, z kim będę boksował. Może trafię akurat na takiego technika i nie uda się...

— Nie wierzę!

— Właściwie ja też myślę, że będzie dobrze. W ogóle wszyscy są tu okrutnie bojowo nastawieni. Chyba pokonamy Francuzów...

— Owdzielił ich we wtorek rano. Była to przejażdżka autokarem. Są zgromadzeni w miasteczku, odpowiednik naszej warszawskiej AWF.

— Rozmawialiście?

— Ale skąd! Pokiwalimy sobie tylko z daleka rękami. Oni przygotowują się w bardzo tajemniczy sposób. Nikogo nie chcą widzieć. Nie dopuszczają nawet dziennikarzy, a my już tu udzieliliśmy parę dzielałków wywiadów i filmowali nas jak artystów. Z przodu, z tyłu, z boku, podczas jedzenia, podczas mycia zębów...

— To robić karierę jak „Mazowsze”.

— Zrobimy, jak wygramy. Ale zainteresowanie polskim boksem jest olbrzymie. Francuzi zwłaszcza o Drogoszu piszą jak o najlepszym pięściarzu Europy.

— Paryż zrobił na nas duże wrażenie. To piękne miasto. Szkoda jednak, że od rana mży. Jest w ogóle pochmurno i zimno.

— Zimno? Ile stopni?

— Plus 14.

— I to jest zimno? U nas mroź, 8 stopni.

— No tak, ale tu jest zimno. Wszyscy oczekiwaliśmy słonecznej, pięknej pogody.

— Wiele w ogóle czujecie się dobrze?

— Znakomicie. Tylko ja po nocach nie mogę spać. Wciąż mi się śni, że kropnąłem Francuza na punkty i poszedłem do niewłaściwego rogu, a Sztam krzyczy na mnie rozgniewany. Budzę się zły i z ulgą stwierdzam, że to sen. Nie mogę się doczekać walki. Pierwszy raz będę walczył przeciwko Francji, która zna się na boksie i bardzo bym chciał, żebyśmy wygrali. I naturalnie byłbym sam do siebie wypadał.

— Jestem pewien, że tak właśnie będzie!

Rozmowę przeprowadził W. ZACHAR

Co będzie?

Z odpowiedzią na to pytanie musimy się wstrzymać do niedzieli

Bytomski Górnik powinien wygrać 6:0 i to daje mu awans do pierwszej ligi — wyliczył teoretyczny szanowany w Bytomiu przed ich ostatnim meczem z Gwardią Kiele. Pozornie takie zwycięstwo leżało w możliwościach bytomian. Rzeczywistość przekreśliła jednak te rachuby. Górnik wygrali zaledwie 3:2, a jeszcze na 8 minut przed końcem zawodów wynik brzmiał 2:1 dla Gwardii.

Piszęmy to w dość aktualnym momencie. Już bowiem w drodze powrotnej ze stadionu bytomskiego wielu ludzi zapalał świeczki, że jeżeli Górnik wygra w niedzielę z Budowlanymi Chorzów 4:0, wypierze bytomskie Ognio i znajdzie się na pierwszym miejscu. Należy przestrzec przed wszelkimi nader optymistycznymi prognozami.

Sprawę tytułu mistrzowskiego może dla Włókniarza uratować tylko jeszcze jedna porażka Unii. Wtedy, po wygraniu z Budowlanymi, łódzianie rozegraliby dodatkowy mecz o mistrzostwo z Ogniem — Bytom. Ale czy jest to w ogóle możliwe, aby Unia w dwu końcowych meczach na własnym terenie straciła jeszcze 2 punkty?

Nikt w to na Śląsku nie wierzy i jest wiele podstaw do upatrywania w Unii Mistrz Polski.

Włókniarz przegapił wielką szansę — nie ma co ukrywać. W ogóle w drugiej rundzie rozgrywek wykazywał słabszą formę niż wiosną. W Bytomiu ten kryzys osiągnął swoje największe nasilenie. O ile do przelaz jako tako łódzianie dawał sobie z przeciwnikiem radę, po pauzie nastąpiło bezgraniczne rozprężenie.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

W niedzielę w meczu na szeregach centralnym o Puchar Polski Kolejaczka Stal (Pilecyce) z Ogniem.

Szczepienia uchronią Twoje dziecko przed błonicą

Dyftery (błonica), to jedna z najgroźniejszych chorób wieku dziecięcego. Aby ustrzec niemowlę lub dziecko przed groźnymi następstwami tej choroby, należy systematycznie stosować szczepienia ochronne. Wiele jednak matek lekceważy sobie ten obowiązek.

Aby szczepienia dały zadowalające rezultaty, muszą być przeprowadzone w terminach, wyznaczonych przez pracowników służby zdrowia.

(Szczepienia stosowane są dla niemowląt trzykrotnie w pewnych odstępach czasu, w czwartym roku życia dziecko szczepione jest jeden raz, a w wieku 7 lat także jednokrotnie. Dzieci, które nie zostały zaszczepione w niemowlęctwie, obawiając się niebezpieczeństwa, że szczepienie może być bolesne dla dziecka, nie wywołują żadnych komplikacji i łatwo są znoszone przez organizm dziecka. Skuteczność ich przejawia się nie tylko w zapobieganiu chorobie, lecz także w lżejszym jej przebiegu w wypadku zachorowania.)

W trosce o jak najlepsze obłożenie klientów „Dom Książki” zaplanował oddać do użytku mieszkańcom Łodzi w I kwartale 1955 r. drugą wzmocnioną w środkach, zaprojektowaną według ostatnich wymogów dla placówek tego typu.

W związku z tym księgarnia przy ul. Piotrkowskiej 47 zostaje czasowo przeniesiona do lokalu przy ul. Zielonej 2, dotychczasowy zaś lokal tej księgarni wraz z sąsiednim pomieszczeniem oddany został do kapitalnego remontu.

Jednocześnie dyrekcja „Domu Książki” zawiadamia klientów księgarni technicznej, mieszczącej się obecnie w lokalu zastępczym przy ul. Piotrkowskiej 50, że w grudniu br. księgarnia na powrót do swego dawnego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 45, który także został poddany kapitalnemu remontowi.

Wydawnictwo „Dom Książki” ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wydawnictwo ogłasza konkurs na najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. O celach i zadaniach konkursu mówił na otwarciu prezes Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, wskazując, że umożliwia on szeroki i systematyczny kontakt pracowników nauki z robotnikami.

Wieloletnie muszę otrzymywać szczepionkę przeciw błonicę trzykrotnie.

W związku z przeprowadzaniem obecnie akcji szczepień ochronnych przeciw błonicę na terenie naszego miasta czynne są cztery punkty szczepień: przy ul. Piotrkowskiej 190, Próchnika 41, Sopotkiej 3-5 i Leczniczej 6 (w godz. od 10 do 17). Prócz tego Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna przeprowadza szczepienia w szkołach, a także projektuje przeprowadzenie akcji szczepień w przedszkolach.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której drogie jest zdrowie i życie dziecka, która pragnie ustrzec swe pociechy przed tą niebezpieczną chorobą, nie powinna zwlekać z zaszczepieniem swego dziecka przeciw błonicę.

Każda matka, której dro